



Sygn. akt I PK 157/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa M. S.

przeciwko Agencji S. S. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

z udziałem interwenienta ubocznego Grupa S. S. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 marca 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B.

z dnia 17 stycznia 2013 r.

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w B. – Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 16 lipca 2012 r., ... 55/10, zasądził od pozwanej Agencji S. S. Spółki z o.o. w W. na rzecz powoda M. S.: 18.141,46 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach

nadliczbowych, 543,69 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nocnych, 720 zł tytułem ekwiwalentu za pranie odzieży oraz 150 zł tytułem zwrotu kosztów używania odzieży prywatnej – z ustawowymi odsetkami.

W pozwie powód M. S. domagał się zasądzenia należności ze stosunku pracy od pierwotnie pozwanej S. S. Spółki z o.o. w W., która w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że nie łączył jej z powodem stosunek pracy, nie jest więc legitymowana biernie w procesie. Na rozprawie w dniu 10 maja 2010 r. powód oświadczył, że błędnie wskazał stronę pozwaną, a jego pracodawcą i pozwanym w tej sprawie jest Agencja S. S. Spółka z o.o. w W. Powód cofnął pozew przeciwko S. S. Spółce z o.o. w W. ze zrzeczeniem się roszczenia, w związku z czym postanowieniem z 10 maja 2010 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w stosunku do tej pozwanej.

Po stronie pozwanej Agencji S. S. Spółki z o.o. w W. wniosła interwencję uboczną Grupa S. S. Spółka z o.o. w W.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u strony pozwanej od 30 lipca 2004 r., początkowo na okres próbny do 31 października 2004 r. na stanowisku pracownika ochrony. W informacji dla pracownika przekazano powodowi, że obowiązuje go dobową normą czasu pracy wynosząca 8 godzin i tygodniowa norma czasu pracy wynosząca 40 godzin. Następnie pozwana zatrudniła powoda na czas określony od 1 listopada 2004 r. do 30 września 2007 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pracownika ochrony. Kolejną umowę na czas określony na stanowisku pracownika ochrony powód zawarł z pozwaną 28 września 2007 r. i umowa ta miała trwać do 30 września 2010 r. Umowa o pracę łącząca powoda z pozwaną rozwiązała się jednak 31 grudnia 2009 r. na mocy porozumienia stron.

W listach płac z okresu zatrudnienia powoda pozwana wykazywała, że powód otrzymywał dodatek za pracę w godzinach nocnych w szczegółowo określonych kwotach. Pozwana twierdziła również, że w spornym okresie powód miał otrzymywać ekwiwalent za pranie odzieży w kwocie po 20 zł miesięcznie. Pracownicy pozwanej nie otrzymali jednak faktycznie ekwiwalentu za pranie odzieży.

Powód pracował u pozwanej w systemie dwunastogodzinnym, to znaczy pracował przez 12 godzin a następnie miał przerwę, która trwała 24 lub 36 godzin, przy czym były sytuacje, że trwała ona tylko 12 godzin lub też z uwagi na absencję innych pracowników powód pracował ciągle przez 24 godziny. Sporządzane były grafiki, które obrazowały czas pracy, jednak w zależności od sytuacji nanoszone były na nie zmiany. Praca u pozwanej wykonywana była stale w wymiarze ponad 40 godzin tygodniowo. Pracownicy otrzymywali jednak taką samą kwotę wynagrodzenia za godzinę pracy bez względu na to, czy praca była wykonywana ponad obowiązujące normy, w dni wolne, czy też w nocy.

W okresie zatrudnienia u pozwanej powód miał podpisaną z Grupą S. S. Spółką z o.o. w W. umowę zlecenia, z tytułu której otrzymywał comiesięczne wynagrodzenie. Ewentualne nadgodziny, które pojawiały się u pracowników pozwanej pracujących tak jak powód, wpisywane były jako wynagrodzenie z umowy zlecenia. Większość pracowników pozwanej miała również podpisane umowy zlecenia z jedną ze spółek z Grupy S., jednakże nie potrafili oni określić, w jakim czasie pracują na podstawie umowy zlecenia, a w jakim na podstawie umowy o pracę, ponieważ cały czas wykonywali te same czynności.

W spornym okresie (ostatnich trzech lat zatrudnienia) powód pracował średnio 30 godzin nadliczbowych miesięcznie. Pracodawca częściowo zrekompensował powodowi pracę w godzinach nadliczbowych dniami wolnymi, jednak nie w całości.

Odnosząc się do żądania zasądzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz dodatku za pracę w godzinach nocnych, Sąd Rejonowy przypomniał, że zgodnie z art. 129 § 1 k.p. czas pracy pracownika nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy, z zastrzeżeniem § 2 oraz art. 135-138, 143 i 144 k.p. Pozwana nie wykazała, aby powoda obowiązywał jeden ze szczególnych systemów czasu pracy. Z informacji dodatkowej dla pracownika wynikało, że obowiązywała go norma dobowo 8 godzin i norma tygodniowa 40 godzin. Sąd Rejonowy stwierdził, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe pozwoliło ustalić, iż powód w okresie, za który przedłożył grafiki, faktycznie pracował w godzinach nadliczbowych. Powód

praktycznie w każdym miesiącu swojej pracy (poza grudniem 2009 r.) pracował w godzinach nadliczbowych w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Pozwana nie przedłożyła wiarygodnej ewidencji czasu pracy powoda. Przyjmując, że powód średnio co miesiąc pracował w godzinach nadliczbowych w wymiarze 30 godzin, należne mu wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych za 36 miesięcy pracy stanowi kwotę 18.141,46 zł. Na poczet należności z tytułu godzin nadliczbowych nie można zaliczyć kwot wypłaconych powodowi przez spółkę Grupa S. S. z tytułu umowy zlecenia, ponieważ jest to odrębny od pozwanej podmiot, który nie był zobowiązany do regulowania za pozwaną należności dla pracowników pozwanej. Przeprowadzone w sprawie postępowanie nie wykazało, aby dało się wyodrębnić czas, w którym powód pracował dla spółki Grupa S. S., z którą miał podpisane umowy zlecenia. Cały czas wykonywał bowiem te same czynności i obowiązywał go jeden grafik tworzony tylko na potrzeby pozwanej, nie można było zatem przyjąć, że powód, pracując w godzinach nadliczbowych, faktycznie wykonywał umowę zlecenia dla spółki Grupa S. S. W ocenie Sądu Rejonowego powód pracował cały czas dla pozwanej, a zawarcie umowy zlecenia miało jedynie na celu obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu. Skoro spółka Grupa S. S. zdecydowała się wypłacić powodowi wynagrodzenie za pracę, której faktycznie dla niej nie wykonywał, to jest to problemem tej spółki, co nie zwalnia pozwanej z obowiązku zapłaty wynagrodzenia za pracę powoda w godzinach nadliczbowych.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód pracował w godzinach nocnych, za co pozwana częściowo wypłaciła mu odpowiednie dodatki, jednak nie w pełnej wysokości. Biegła z zakresu księgowości w swojej opinii dokonała oszacowania wynagrodzenia z tego tytułu, uznając, że za sporny okres do dopłaty na rzecz powoda pozostała kwota 543,69 zł, którą Sąd zasądził na jego rzecz.

Sąd Rejonowy uwzględnił również roszczenia powoda dotyczące ekwiwalentu za pranie odzieży oraz zwrotu kosztów używania odzieży prywatnej do celów służbowych.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części zasądzającej od pozwanej na rzecz powoda należności z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w kwocie 18.141,46 zł. Apelująca zarzuciła

zaskarżonemu wyrokowi naruszenie: 1) art. 231 k.p.c. i w konsekwencji sprzeczność ustaleń Sądu z zebraniem materiałem dowodowym w wyniku przyjęcia, że powód w każdym z miesięcy spornego okresu pracował w nadgodzinach w wymiarze 30 godzin, chociaż fakt ten nie jest dostatecznie potwierdzony zebraniem materiałem dowodowym; 2) art. 233 § 1 k.p.c. przez: a) brak oceny dowodów w postaci zeznań powoda oraz świadków odnoszących się do wykonywania przez powoda w okresie zatrudnienia u pozwanej również pracy w ramach umowy zlecenia na rzecz innej niż pozwana spółki, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy przez przeprowadzenie wybiórczej i całkowicie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji brak wyjaśnienia okoliczności związania powoda w spornym okresie umową cywilnoprawną zawartą z osobą trzecią oraz pobierania z tego tytułu stałego wynagrodzenia; b) dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego przez wyprowadzenie z zeznań świadków oraz opinii biegłego wniosków z nich niewynikających; 2) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c., przez nieuprawnione uznanie za trafną zamieszczoną w opinii biegłego sugestii co do sposobu rozstrzygnięcia kwestii prawnych; 3) art. 322 k.p.c., przez dokonanie dowolnej oceny, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione; 4) art. 328 § 2 k.p.c., przez brak prawidłowego uzasadnienia wyroku, tj. niewskazanie przez Sąd faktów, z których wynika, że udowodnienie wysokości żądania było w przedmiotowej sprawie niemożliwe lub nader utrudnione (przesłanek zastosowania art. 322 k.p.c.) oraz lakoniczność uzasadnienia w części wskazującej na zawarcie przez powoda umowy cywilnoprawnej w celu obejścia przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu; 5) art. 356 § 2 k.c., przez brak jego zastosowania; 6) art. 151¹ § 1 k.p., przez jego błędną wykładnię.

Apelująca podniosła również zarzut częściowego przedawnienia roszczeń, twierdząc, że przedawnieniu uległy roszczenia powoda wymagalne do sierpnia 2007 r. Powód dopiero pismem z 13 lipca 2010 r. sprecyzował i rozszerzył żądania, domagając się dodatkowo zapłaty 10.800 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w dniach wolnych od pracy. Zdaniem strony pozwanej, przedmiotowe roszczenie zostało zgłoszone 13 lipca 2010 r., co oznacza przedawnienie roszczeń obejmujących okres wcześniejszy niż trzy lata poprzedzające tę datę.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało wykonywanie przez powoda pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej, odrębnej od umowy o pracę, zawartej z odrębnym od pozwanej Spółki podmiotem. Zaliczenie godzin pracy z tej umowy do godzin pracy wynikających z umowy o pracę zadecydowało o wyliczeniu godzin nadliczbowych oraz wynagrodzenia z tego tytułu. Nie było kwestionowane, że w spornym okresie powód obok stosunku pracy świadczył także pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem. Co do zasady godziny tej pracy nie mogły zostać wliczone do czasu pracy świadczonej na podstawie umowy o pracę zawartej z pozwaną. Możliwość taka nie jest też wykluczona. Jednak konieczne było bardzo wyraźne odniesienie się przez Sąd Rejonowy do ważności umowy zlecenia. Okolicznością taką może być na przykład pozornosc umowy zlecenia. Nie można uznać za wystarczające w tej kwestii rozważań uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. Sąd stwierdza, że strony procesu nie kwestionowały sposobu wyliczenia (wyliczeń matematycznych) oraz metodologii przyjętej przez biegłą sądową. Jednocześnie Sąd Rejonowy stwierdza, że na poczet dochodzonej pozewem należności nie można zaliczyć kwot wypłaconych powodowi przez spółkę Grupa Solid Security, gdyż jest to podmiot odrębny od pozwanej, który nie był zobowiązany do regulowania za pozwaną należności wobec jej pracowników. W ocenie Sądu powód pracował cały czas na rzecz pozwanej Spółki, a zawarcie umowy cywilnoprawnej ze spółką Grupa S. S. miało jedynie na celu obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro Grupa S. S. zdecydowała się wypłacić powodowi wynagrodzenie za pracę, której faktycznie dla niej nie wykonywał, to jest to problemem tej spółki i nie zwalnia pozwanej od obowiązku zapłaty powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Stanowisko Sądu Rejonowego jest nieprawidłowe, gdyż tożsamość miejsca wykonywania czynności z umowy zlecenia – stanowiącej odrębny od umowy o pracę stosunek zobowiązaniowy, zawarty z innym podmiotem, z tytułu którego pracownik otrzymywał odrębne od pensji świadczenie pieniężne – nie pozwala na precyzyjne i jednoznaczne określenie, że pozostawanie w miejscu pracy ponad dobowy czas pracy stanowi o jej wykonywaniu w godzinach nadliczbowych, jeśli strony stosunku pracy nie prowadzą ewidencji czasu pracy.

Jeżeli pracodawca nie wypełnia obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy, to na pracowniku domagającym się wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych ciąży powinność jak najdokładniejszego przedstawienia przebiegu jego dnia pracy i udowodnienia, że zakres czynności uniemożliwił wykonanie pracy w ciągu 8-godzinnego dnia pracy oraz implikował konieczność przekraczania ustalonego czasu pracy. Stanowisko Sądu Rejonowego nie uwzględnia normy prawnej określonej treścią art. 356 § 2 k.c. Kwotę wypłaconą przez Grupę S. S. Spółkę z o.o. należało zaliczyć na poczet przysługujących powodowi należności tytułem pracy w nadgodzinach. Według art. 356 § 2 k.c., gdy chodzi o świadczenia pieniężne, jest rzeczą obojętną, od kogo wierzyciel otrzyma to świadczenie. Nie ulega wątpliwości, że wypłata wynagrodzenia za pracę jest świadczeniem o charakterze pieniężnym, zatem powód (wierzyciel) nie tylko był zobowiązany przyjąć świadczenie oferowane przez osobę trzecią (Grupę S. S.), ale ponadto w ustalonym w sprawie stanie faktycznym powinien je zaliczyć na poczet dochodzonych od pozwanej w przedmiotowym postępowaniu należności z tytułu wynagrodzenia za pracę. Zgodnie z treścią opinii biegłego ogólna kwota wypłaconych powodowi przez Grupę S. S. Spółkę z o.o. (zleceniodawcę) należności wynosiła 75.841,61 zł. Fakt ten potwierdza słuszność stanowiska pozwanej, zgodnie z którym przedmiot sporu stanowi w istocie żądanie zapłaty przez pozwaną należności wypłaconych uprzednio przez osobę trzecią, Grupę S. S. Spółkę z o.o. Z uwagi na lakoniczność uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie jest wiadome, z jakich względów Sąd Rejonowy obarczył umowę cywilnoprawną zawartą przez powoda z Grupą S. S. Spółką z o.o. przymiotem pozorności. Nie jest więc jasne, z jakich powodów godziny pracy z umowy zlecenia zostały wliczone do czasu pracy (godzin nadliczbowych). Wyrażone w uzasadnieniu wyroku zdanie, że „zawarcie przez powoda umowy cywilnoprawnej ze spółką Grupa S. S. miało jedynie na celu obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu”, nie może w żadnym wypadku stanowić rozpoznania istoty sprawy, gdyż nie jest niedopuszczalne, że pozostając w stosunku pracy z jednym podmiotem, pracownik będzie dodatkowo świadczył pracę na innej podstawie prawnej na rzecz innego podmiotu. Długotrwałe związanie umową zlecenia sprzeciwia się uznaniu jej pozorności, szczególnie przy uwzględnieniu faktu odpłatności zlecenia.

Strona pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa.

Interwenient uboczny – Grupa S. S. Spółka z o.o. w W. wniosła o oddalenie powództwa w części dotyczącej zapłaty należności tytułem pracy w godzinach nadliczbowych.

Sąd Okręgowy w B. – Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 17 stycznia 2013 r., ... 75/12, oddalił apelację.

W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne w sposób prawidłowy, nie przekraczając granic swobody w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, wyrażonej w art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. W sprawie z powództwa pracownika o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych obowiązuje ogólna reguła udowodnienia przez powoda swoich twierdzeń uzasadniających żądanie (art. 3 i 232 k.p.c., art. 6 k.c.), z tą jedynie modyfikacją, że niewywiązanie się przez pracodawcę z obowiązku prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy powoduje dla niego niekorzystne skutki, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2009 r., I PK 213/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 289). Powód zaoferował inne środki dowodowe w postaci grafików z 19 miesięcy pracy oraz zeznań świadków – osób, które razem z nim pracowały. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że w każdym miesiącu powód pracował średnio 32,5 godziny w godzinach nadliczbowych. Pozwany pracodawca, sporządzając grafiki służb, z góry planował, że powód będzie pracował w godzinach nadliczbowych. Tym samym Sąd pierwszej instancji mógł uznać, że skoro z przedłożonych przez powoda 19 grafików wynika, że średnio miesięcznie pracował on po 32,5 godziny nadliczbowe, to w pozostałym okresie (17 miesięcy), za który nie posiadał grafików, także pracował w godzinach nadliczbowych po około 30 godzin miesięcznie (art. 231 k.p.c.).

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 322 k.p.c. W judykaturze wypowiedziano pogląd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po

wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Taka sytuacja zaistniała w rozpoznawanej sprawie. Powód przedłożył grafiki za 19 miesięcy pracy oraz zawnioskował dowody z przesłuchania świadków, z którymi razem pracował. Przeprowadzenie tych dowodów pozwoliło na podstawie opinii biegłego z zakresu księgowości wyliczyć liczbę godzin nadliczbowych, w których pracował powód, w okresie, za który nie dysponował grafikami pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 231 i 233 k.p.c. okazały się bezzasadne. Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjął je za własne.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że podpisanie umowy zlecenia miało na celu tylko i wyłącznie obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu, a dodatkowo uniknięcie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Przedłożone grafiki dowodzą, że powód miał pracować dla strony pozwanej nie tylko w pełnym wymiarze czasu pracy, ale także w godzinach nadliczbowych. W rozpoznawanej sprawie nie można stosować art. 356 § 2 k.c., ponieważ roszczenia powoda wynikają ze stosunku pracy, a ten wiązał go z pozwaną Spółką, a nie z interwenientem ubocznym. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni art. 151¹ k.p.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu strony pozwanej jej pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: a) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach sprawy, polegające na braku wyczerpującego wyjaśnienia przyczyn uznania przez Sąd Okręgowy, na czym miało polegać obejście przepisów prawa powodujące nieważność zawartej przez powoda oraz interwenienta ubocznego umowy zlecenia, niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa oraz niewskazanie jego podstawy faktycznej w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy uznał, że zawarcie przez powoda z osobą trzecią (interwenientem ubocznym)

umowy zlecenia jako mające na celu tylko i wyłącznie obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu oraz uniknięcie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne obarczone było sankcją nieważności bezwzględnej;

b) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez brak prawidłowego uzasadnienia wyroku, tj. niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa oraz niewskazanie jego podstawy faktycznej w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie odniósł się do podniesionego przez pozwaną w uzasadnieniu apelacji zarzutu częściowego przedawnienia roszczeń powoda;

c) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez brak prawidłowego uzasadnienia wyroku, tj. niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa oraz niewskazanie jego podstawy faktycznej w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie zastosował w przedmiotowej sprawie art. 356 § 2 k.c.;

2) naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 356 § 2 k.c., przez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji bezzasadne uznanie, że w sprawach roszczeń wywodzących się ze stosunku pracy stosowanie tego przepisu jest wyłączone; b) art. 356 § 2 k.c., przez brak jego zastosowania, mimo że przysługująca powodowi wobec pozwanej wierzytelność tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych została zaspokojona przez osobę trzecią (interwenienta ubocznego).

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił tym, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, sprowadzające się do udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy w sprawach o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych obciążające pracodawcę świadczenie pieniężne może być na podstawie art. 356 § 2 k.c. spełnione przez osobę trzecią. Pełnomocnik strony skarżącej podniósł ponadto, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na rażące braki uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, ewentualnie uchylenie także wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania; w przypadku zaistnienia przesłanek

określonych w art. 398¹⁶ k.p.c. – o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego. Skarżąca wniosła o rozpoznanie sprawy na rozprawie z uwagi na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej pełnomocnik skarżącej podniósł, że w przedmiotowej sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, które do tej pory nie było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, a mianowicie kwestia czy w sprawach o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych obciążające pracodawcę świadczenie pieniężne może być na podstawie art. 356 § 2 k.c. spełnione przez osobę trzecią. Przepis ten wyraża zasadę, że chociaż zobowiązanie jest stosunkiem prawnym między dwiema oznaczonymi osobami i w tym sensie jest stosunkiem osobistym, to jednak nie jest konieczne, aby w sposób skuteczny świadczenie spełniał sam dłużnik. Chodzi bowiem o to, aby roszczenie wierzyciela zostało w ogóle zaspokojone. Okoliczność zaś, że inna osoba, a nie dłużnik, spełnia świadczenie, jest najczęściej nieistotna. Dlatego też dłużnik ma w zasadzie swobodę w zakresie decyzji, czy świadczenie spełni osobiście, czy też skorzysta z pomocy osoby trzeciej. Od powyższej zasady istnieją trzy wyjątki. Dłużnik nie może być bowiem wyręczony przez osobę trzecią, jeżeli wynika to z treści czynności prawnej, ustawy lub właściwości świadczenia. Wyjątki te nie mają jednak zastosowania w przypadku, gdy zobowiązanie ma charakter pieniężny i jest wymagalne (art. 356 § 2 k.c.). W takiej sytuacji wierzyciel powinien przyjąć świadczenie zaoferowane mu – nawet bez wiedzy dłużnika – przez osobę trzecią, chyba że osoba ta działa mimo sprzeciwu dłużnika. Powyższe okoliczności mają w przedmiotowej sprawie istotne znaczenie, gdyż w ocenie Sądu Okręgowego w przypadku roszczeń wynikających ze stosunku pracy nie można stosować normy określonej treścią art. 356 § 2 k.c. W konsekwencji zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy poglądu powód bezzasadnie otrzymał dwukrotnie wynagrodzenie za tę samą pracę – pierwotnie od interwenienta ubocznego, powtórnie od pozwanego pracodawcy wskutek wydania zaskarżonego orzeczenia. Bezsporne w rozpoznawanej sprawie jest, że praca wykonywana przez powoda w wymiarze przekraczającym normy Kodeksu pracy była w pełni wynagradzana przez interwenienta ubocznego. Fakt ten znajduje potwierdzenie w przeprowadzonych

przed Sądem pierwszej instancji dowodach z zeznań świadków oraz przesłuchania powoda. Pogląd zarówno Sądu pierwszej, jak i drugiej instancji jakoby powód wykonywał pracę wyłącznie na rzecz pozwanej Spółki jest błędny i sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania. Zarówno pracodawca (pозwana) jak i zleceniodawca powoda (interwenient uboczny) wykonywali usługi na rzecz podmiotu trzeciego jako jego podwykonawcy. Usługi te były rodzajowo tożsame – ochrona osób i mienia. W tej sytuacji powód, podejmując działania wynikające czy to z umowy o pracę, czy też z umowy zlecenia, wykonywał co do zasady wyłącznie czynności związane z ochroną osób i mienia. W ocenie skarżącej, gdyby nawet uznać, że praca powoda świadczona była wyłącznie na rzecz pracodawcy (pозwanej), to nadal roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia tytułem nadgodzin nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem praca ta została w całości wynagrodzona przez interwenienta ubocznego, zatem zastosowanie powinien znaleźć w tym przypadku art. 356 § 2 k.c. Przepis ten stanowi bowiem, że wierzyciel nie może odmówić przyjęcia zapłaty wymaganej wierzytelności pieniężnej od osoby trzeciej, nawet gdyby działała ona bez wiedzy dłużnika. Brak jest tu bowiem uzasadnionego interesu dla takiej odmowy. Warunkiem zaistnienia takiej sytuacji jest jednak to, aby spełniający świadczenie działał za dłużnika. Regulacja ta nie znajdzie zastosowania wówczas, gdy działanie osoby trzeciej nie będzie spełnieniem świadczenia za dłużnika, ale będzie realizacją zobowiązania tego podmiotu wynikającą z umowy zawartej z wierzycielem.

Pełnomocnik skarżącej podniósł, że konieczne jest zajęcie przez Sąd Najwyższy stanowiska, czy prawidłowy jest pogląd Sądów pierwszej i drugiej instancji jakoby stosowanie art. 356 § 2 k.c. w postępowaniach z zakresu prawa pracy było wyłączone.

Strona skarżąca podniosła ponadto, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymogów określonych art. 328 § 2 k.p.c. a rażące uchybienia w zakresie jego sporządzenia powodują, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Uzasadnienie stanowi w zasadzie jedynie mechaniczne powtórzenie stwierdzeń Sądu Rejonowego, co czyni je sprzecznym z kryteriami przewidzianymi przez prawo dla uzasadnienia wyroku wydanego w wyniku postępowania apelacyjnego. Sąd Okręgowy nie wskazał, czy samodzielnie dokonał jakiegokolwiek

oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie sposób wywnioskować z uzasadnienia, czy fakty ustalone przez Sąd pierwszej instancji zostały podobnie ocenione przez Sąd Okręgowy i na jakich dowodach przekonanie to jest oparte. Brak jest w uzasadnieniu jakiegokolwiek, nawet szczątkowej analizy zastosowania art. 356 § 2 k.c. W tej kluczowej kwestii Sąd Okręgowy ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że „w rozpoznawanej sprawie nie można stosować art. 356 § 2 k.c., gdyż roszczenia powoda wynikają ze stosunku pracy, o ten wiązał go z pozwaną Spółką, a nie interwenientem ubocznym”. Wnioski, jakie wywiódł Sąd Rejonowy na tle charakteru stosunku prawnego łączącego powoda z interwenientem ubocznym, były kwestionowane w apelacji pozwanej Spółki. Sąd Okręgowy nie przeanalizował zarzutów apelacyjnych w tym zakresie i nie odniósł się do nich szczegółowo, ograniczając się zaledwie do zacytowania stanowiska Sądu pierwszej instancji, co nie wypełnia przewidzianych w art. 328 § 2 k.p.c. wymagań odnoszących się do uzasadnienia wyroku. Uzasadnienie orzeczenia Sądu Okręgowego całkowicie pomija podniesiony przez pozwaną w uzasadnieniu jej apelacji zarzut częściowego przedawnienia roszczeń powoda. Poglądy orzecznictwa uwzględniają istotę przedawnienia jako instytucji pełniącej funkcję rozwiązywania przedłużających się stanów niepewności w stosunkach prawnych. Pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia Sądu drugiej instancji podniesionego przez pozwaną zarzutu częściowego przedawnienia roszczeń powoda stanowi oczywiste i zarazem mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia odstępstwo od reguł ustanowionych w art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

1. W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania, skarżąca zarzuciła naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez: a) brak wyczerpującego wyjaśnienia przyczyn uznania przez Sąd Okręgowy, na czym miało polegać obejście przepisów prawa powodujące nieważność zawartej przez powoda oraz interwenienta ubocznego umowy zlecenia, niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa oraz

niewskazanie jego podstawy faktycznej w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy uznał, że zawarcie przez powoda z osobą trzecią (interwenientem ubocznym) umowy zlecenia, mające na celu obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu oraz uniknięcie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, obarczone było sankcją nieważności; b) niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa oraz niewskazanie jego podstawy faktycznej w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie odniósł się do podniesionego przez pozwaną w uzasadnieniu apelacji zarzutu częściowego przedawnienia roszczeń powoda; c) brak wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa oraz niewskazanie jego podstawy faktycznej w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie zastosował w przedmiotowej sprawie art. 356 § 2 k.c.

Tak sformułowany zarzut naruszenia przepisów postępowania jest nieskuteczny. W kwestii naruszenia przez sąd odwoławczy art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach wyraził pogląd, że skoro uzasadnienie wyroku, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. między innymi wyroki: z 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPIUS 2003 nr 7, poz. 182; z 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNAPIUS 2003 nr 15, poz. 352; z 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, LEX nr 200973; z 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09, LEX nr 548916; z 16 października 2009 r., I UK 129/09, LEX nr 558286; z 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10, LEX nr 599519). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie ma miejsca. Chociaż uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest bardzo lakoniczne, nie odnosi się wyczerpująco do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji i może pozostawiać po stronie skarżącej pewien niedosyt, to jednak odwołanie się w nim do ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji (które Sąd Okręgowy podzielił) oraz do przeprowadzonej przez ten Sąd oceny dowodów (w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione zarzuty

apelacji dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.) i rozważań prawnych, a także zaakceptowanie ich i przyjęcie za własne przez sąd odwoławczy, pozwala na dokonanie oceny prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku w ramach postępowania kasacyjnego.

Zarzut naruszenia przepisów postępowania może być podstawą skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy podniesione przez skarżącego uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Dlatego, opierając skargę kasacyjną na tej podstawie, należy wykazać, w jaki sposób naruszenie wskazanego przepisu (bądź przepisów) postępowania mogło wpłynąć na wynik sprawy. Tymczasem w treści rozpoznawanej skargi nie przeprowadzono odpowiedniego wyводу co do wpływu zarzucanych Sądowi drugiej instancji uchybień w sporządzeniu uzasadnienia na wynik sprawy. Jeśli uwzględnić, że kwestionowane rozstrzygnięcie zostało zawarte w wyroku, który zapadł przed sporządzeniem jego uzasadnienia, to trudno uznać za wywód uzasadniający tezę o istotnym wpływie omawianego naruszenia na wynik sprawy przedstawienie twierdzeń o braku odpowiednich rozważań Sądu dotyczących podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Teza o nieważności zawartej przez powoda oraz interwenienta ubocznego umowy zlecenia, jako czynności prawnej mającej na celu obejście przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe oraz uniknięcie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, nie została co prawda poparta odwołaniem się Sądu Okręgowego do art. 58 § 1 k.c., jednak nie miało to ostatecznie wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro Sąd ten ustalił, że powód świadczył pracę tylko i wyłącznie na rzecz pozwanej Spółki jako swojego pracodawcy, ponieważ przedłożone grafiki dowodzą, że miał pracować dla strony pozwanej nie tylko w pełnym wymiarze czasu pracy, ale także w godzinach nadliczbowych, a podpisanie umowy zlecenia z interwenientem ubocznym miało służyć ukryciu tej praktyki.

Można zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Okręgowy nie odniósł się w jakikolwiek sposób do podniesionego przez nią w uzasadnieniu apelacji zarzutu częściowego przedawnienia roszczeń powoda. Jest to niewątpliwa wada uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Wada ta nie została jednak skutecznie zakwestionowana w skardze kasacyjnej. Skuteczne wytknięcie Sądowi

Okręgowemu nierozpoznania zarzutu przedawnienia musiałoby zostać powiązane albo z zarzutem naruszenia przepisów prawa materialnego o przedawnieniu roszczeń ze stosunku pracy (zwłaszcza art. 291 § 1 k.p.), albo z zarzutem naruszenia przepisów postępowania o rozpoznaniu przez sąd odwoławczy sprawy w granicach apelacji (zwłaszcza art. 378 § 1 k.p.c.). Takich zarzutów skarga kasacyjna nie zawiera, a sam zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. jest niewystarczający do skutecznego podważenia oczywistego pominięcia przez Sąd Okręgowy kwestii przedawnienia roszczeń powoda.

Zarzut braku wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy nie zastosował w przedmiotowej sprawie art. 356 § 2 k.c., zostanie omówiony osobno w rozważaniach dotyczących kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na utrwalony już w orzecznictwie pogląd Sądu Najwyższego, który dopuszcza uznanie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. za usprawiedliwiony jedynie w sytuacji, gdy zarzut ten zostaje przedstawiony w powiązaniu z zarzutami naruszenia przepisów prawa materialnego lub innych przepisów postępowania, jeżeli są one dopuszczalne na etapie postępowania kasacyjnego. Pogląd ten zakłada, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. nie może być sam w sobie usprawiedliwioną podstawą skargi kasacyjnej, jeżeli nie został powiązany z innymi zarzutami, skoro naruszenie przepisów o prawidłowej konstrukcji uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji ma mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 5 stycznia 2006 r., I UK 112/05, LEX nr 668913 oraz z 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Tymczasem, jak już wspomniano, skarżąca zarzuca Sądowi Okręgowemu w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego jedynie naruszenie art. 356 § 2 k.c., co oznacza, że tylko temu naruszeniu należy poświęcić szczególną uwagę. W podsumowaniu powyższych uwag należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przy jednoczesnym braku zarzutów naruszenia innych przepisów prawa procesowego i sformułowaniu w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego jedynie zarzutu naruszenia art. 356 § 2 k.c. oznacza, że skarżąca kwestionuje przede wszystkim niedostatki konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jest

zaś oczywiste, że w takiej sytuacji nawet uznanie przez Sąd Najwyższy trafności twierdzeń skarżącego o brakach konstrukcyjnych uzasadnienia nie usprawiedliwiłoby wniosku, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. mogło istotnie wpłynąć na wynik postępowania (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Z tych względów, zarzut naruszenia tego przepisu w sposób mogący mieć istotny na wynik sprawy należało uznać za bezzasadny. Sąd Najwyższy rzadko uchyla wyroki sądów odwoławczych ze względu na braki konstrukcyjne uzasadnienia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku rzeczywiście nie spełnia wysokich standardów i oczekiwań kierowanych wobec uzasadnień wyroków sądu drugiej instancji, nie jest to jednak powód do jego uchylecia.

2. Nieuzasadniony jest również kasacyjny zarzut naruszenia art. 356 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli wierzytelność pieniężna jest wymagalna, wierzyciel nie może odmówić przyjęcia świadczenia od osoby trzeciej, chociażby działała bez wiedzy dłużnika. Treść tego przepisu skłoniła skarżącą do przedstawienia obszernego wywodu, z którego ma wynikać, że – w jej przekonaniu – powód powinien był przyjąć świadczenie pieniężne (w postaci wynagrodzenia za pracę) przekazane mu przez interwenienta ubocznego, choćby bez wiedzy pozwanej, a nawet nie mógł odmówić przyjęcia tego świadczenia i powinien był je zaliczyć na poczet wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, co oznacza, że przyjęcie tego świadczenia powinno było zwolnić z długu pozwaną jako dłużnika.

Argumentacja strony pozwanej nie uwzględnia całej konstrukcji art. 356 k.c., a zwłaszcza treści normatywnej art. 356 § 1 k.c., który stanowi, że wierzyciel może żądać osobistego świadczenia dłużnika tylko wtedy, gdy to wynika z treści czynności prawnej, z ustawy albo z właściwości świadczenia. W kontekście treści tego przepisu (stanowiącego zasadę), a nie tylko z uwzględnieniem art. 356 § 2 k.c. (jako wyjątku od zasady) powinny być prowadzone rozważania, czy pozwana jako dłużnik mogła spełnić wobec powoda jako wierzyciela świadczenie obejmujące wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, posługując się osobą trzecią (interwenientem ubocznym). Inaczej rzecz ujmując, czy powód jako wierzyciel nie mógł odmówić przyjęcia świadczenia pieniężnego od osoby trzeciej (interwenienta ubocznego), czy też miał prawo żądać osobistego świadczenia

pozwanej jako dłużnika, ze względu na szczególne właściwości świadczenia, jakim jest wynagrodzenie za pracę.

Zastosowanie art. 356 k.c. w stosunkach między pracownikiem i pracodawcą wymaga uwzględnienia ogólnej reguły wynikającej z art. 300 k.p. Zgodnie z tym przepisem do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego tylko wtedy, gdy nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Zastosowanie art. 356 k.c. do wynagrodzenia za pracę wymaga uwzględnienia szczególnego charakteru tego świadczenia pieniężnego oraz ochronnej funkcji przepisów Kodeksu pracy regulujących wynagrodzenie za pracę (tj. przepisów o ochronie wynagrodzenia za pracę – art. 84-91 k.p.).

Artykuł 356 § 1 k.c. ustanawia regułę, wedle której wierzyciel nie może – co do zasady – żądać osobistego świadczenia przez dłużnika. Jednocześnie dłużnik nie ma obowiązku osobistego spełnienia świadczenia. Z punktu widzenia interesu wierzyciela najczęściej istotne jest jedynie to, że świadczenie zostało spełnione, nie ma natomiast znaczenia, kto je spełnił. W wielu sytuacjach zobowiązanie może być wykonane przez osobę trzecią, działającą w imieniu lub z upoważnienia oraz na rzecz dłużnika (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 24 maja 1990 r., III CZP 21/90, OSNCP 1990 nr 10-11, poz. 128, OSP 1991, z. 1, poz. 1). W piśmiennictwie wskazuje się w związku z tym, że świadczenie może zostać spełnione zarówno przez przedstawiciela ustawowego, pełnomocnika, podwładnego, pomocnika czy też wykonawcę (art. 474 k.c.), jak i przez każdą inną osobę trzecią, chociażby działającą bez wiedzy i wbrew woli dłużnika. Od reguły, zgodnie z którą wierzyciel nie może żądać osobistego spełnienia świadczenia przez dłużnika (a dłużnik nie musi osobiście spełnić świadczenia), art. 356 § 1 k.c. wprowadza trzy wyjątki. Mają one zastosowanie wówczas, gdy wymaganie osobistego świadczenia dłużnika wynika: po pierwsze – z treści czynności prawnej (np. gdy w umowie strony zastrzegły, że dłużnik ma spełnić świadczenie osobiście – wówczas inny sposób wykonania zobowiązania nie będzie dopuszczalny), po drugie – z ustawy (np. w umowie zlecenia zasadą jest osobiste wykonanie zlecenia przez przyjmującego zlecenie, jeśli nie zachodzą przewidziane w przepisie wyjątki – art. 738 k.c.), po trzecie – z właściwości świadczenia (np. gdy osobiste świadczenie wynika z indywidualnych właściwości dłużnika, z uwagi na jego szczególne

predyspozycje, umiejętności lub nieprzeciętne kwalifikacje, co powoduje, że świadczenia nie może spełnić nikt inny; taka sytuacja ma miejsce w umowie o wykonanie dzieła artystycznego lub literackiego). Gdy zachodzi któraś z trzech opisanych wyjątkowych sytuacji, w których wierzyciel może żądać świadczenia osobiście od dłużnika, spełnienie świadczenia przez osobę trzecią nie powoduje wygaśnięcia zobowiązania, a wierzyciel może odmówić przyjęcia takiego świadczenia od osoby trzeciej (nawet jeśli działałaby ona za zgodą i wiedzą dłużnika) i nie będzie to uznawane za jego zwłokę.

Należy przyjąć, że do trzeciej grupy wyjątków (ze względu na właściwość świadczenia) należy także świadczenie pracodawcy polegające na wypłaceniu pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Szczególna właściwość stosunku prawnego łączącego pracownika z pracodawcą zakłada osobiste spełnianie świadczenia przez pracownika (w postaci wykonywania pracy określonego rodzaju – art. 22 § 1 k.p.) oraz stanowiące jego odzwierciedlenie osobiste spełnianie przez pracodawcę z kolei jego świadczenia (w postaci wypłacania wynagrodzenia – art. 22 § 1 k.p.). Szczególna ochrona wynagrodzenia za pracę wyklucza możliwość stosowania przepisów Kodeksu cywilnego o spełnieniu świadczenia w postaci wynagrodzenia za pracę przez inną osobę niż pracodawca. Pracodawca ma nie tylko obowiązek wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za pracę (art. 22 § 1 k.p.). Spoczywa na nim także – jako na płatniku – obowiązek obliczenia i odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych (art. 87 § 1 k.p.). Może zlecić spełnianie tego świadczenia tylko w swoim imieniu i ze skutkiem dla siebie (na zasadzie udzielenia pełnomocnictwa). Z ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji nie wynika, aby strona pozwana udzieliła interwientowi ubocznemu pełnomocnictwa do wypłacania powodowi wynagrodzenia za pracę w jej imieniu i na jej rzecz. Co więcej, sama skarżąca twierdziła, że powoda łączyła z interwientem ubocznym umowa zlecenia, na podstawie której powód świadczył pracę na rzecz interwienta (w godzinach ponadnormatywnych), za co otrzymywał wynagrodzenie z umowy zlecenia. Oznacza to, że pozwana twierdziła, iż interwient uboczny spełniał swoje własne świadczenie na rzecz powoda, a nie działał w jej imieniu i na jej rzecz.

Jeżeli nie występuje któryś z opisanych w art. 356 § 1 k.c. trzech wyjątków, wierzyciel nie może żądać osobistego spełnienia świadczenia przez dłużnika i ma obowiązek przyjąć świadczenie od osoby trzeciej, działającej z upoważnienia dłużnika (za jego wiedzą i tym samym domniemanym przyzwoleniem – argument *a contrario* z art. 356 § 2 k.c.). Jeśli odmówi przyjęcia świadczenia – popada w zwłokę. W jednym przypadku wierzyciel może odmówić przyjęcia świadczenia od osoby trzeciej – wówczas, gdy działa ona we własnym imieniu, bez wiedzy i woli dłużnika (a nawet wbrew woli dłużnika).

Od reguły wynikającej z art. 356 § 1 k.c. przewidziano wyjątek w odniesieniu do wymagalnych wierzytelności pieniężnych (art. 356 § 2 k.c.). Z uwagi na charakter tego świadczenia ustawodawca wprowadził wyjątek od zasady konieczności działania osoby trzeciej za wiedzą dłużnika. Jeżeli wierzytelność pieniężna jest wymagalna, wierzyciel nie może odmówić przyjęcia świadczenia od osoby trzeciej, chociażby działała bez wiedzy dłużnika. Jednak w przypadku świadczenia pieniężnego wierzyciel może odmówić jego przyjęcia w dwóch wypadkach: gdy wierzytelność nie jest jeszcze wymagalna oraz gdy osoba trzecia działa wbrew woli dłużnika, a jednocześnie nie wchodzi w grę zastosowanie art. 518 § 1 pkt 1 lub 2 k.c., który jest przepisem szczególnym wobec art. 356 k.c. W orzecznictwie przyjmuje się, że gdy chodzi o świadczenia pieniężne brak jest uzasadnionego interesu dla odmowy przyjęcia świadczenia i jest rzeczą obojętną, od kogo wierzyciel otrzyma to świadczenie, gdyż w interesie wierzyciela jest uzyskanie tego świadczenia, tylko bowiem w ten sposób następuje wykonanie zobowiązania (wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2000 r., III CKN 263/00, LEX nr 51886). Podmiotem spłacającym wierzyciela może być każda osoba trzecia, która spełnia świadczenie pieniężne odpowiadające treści stosunku zobowiązaniowego, jaki łączny wierzyciela z dłużnikiem, i to nawet bez zgody dłużnika, pod warunkiem że wierzytelność jest wymagalna. Wierzyciel nie może odmówić przyjęcia zapłaty od osoby trzeciej (art. 356 § 2 k.c.). Skutkiem takiej zapłaty jest wykonanie obowiązku wobec wierzyciela i ewentualne nabycie wierzytelności przez osobę trzecią (art. 518 § 1 k.c.).

Opisana możliwość spełnienia świadczenia przez osobę trzecią nie ma jednak zastosowania do wynagrodzenia za pracę. Możliwość stosowania art. 518

k.c. do wierzytelności pracownika z tytułu wynagrodzenia za pracę jest kontrowersyjna ze względu na zakaz dokonywania w stosunku do wynagrodzenia potrąceń (odliczeń) innych niż wynikające z art. 87 k.p. Spełnienie świadczenia przez osobę trzecią może rodzić poważne komplikacje we wzajemnych relacjach trzech podmiotów: wierzyciela (pracownika), dłużnika (pracodawcy) i osoby trzeciej. W połączeniu z zakazem zrzekania się wynagrodzenia za pracę (art. 84 k.p.), ograniczeniem możliwości dokonywania potrąceń z wynagrodzenia (art. 87 i nast. k.p.) i obowiązkami pracodawcy dotyczącymi wypłacania wynagrodzenia za pracę (art. 85 i 86 k.p.) należy przyjąć, że art. 356 § 2 k.c. nie może mieć zastosowania do wynagrodzenia za pracę należnego pracownikowi zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę.

Jeżeli do stosunków między pracownikiem jako wierzycielem i pracodawcą jako dłużnikiem nie ma zastosowania ogólna reguła z art. 356 § 1 k.c., wedle której wierzyciel nie może żądać osobistego świadczenia przez dłużnika, ze względu na to, że relację prawną między pracownikiem i pracodawcą należy potraktować na zasadzie wyjątku od tej reguły determinowanego właściwością świadczenia, to tym bardziej do tej relacji nie może mieć zastosowania wyjątek od reguły przewidziany w art. 356 § 2 k.c. Prowadzi to do ostatecznego wniosku, że art. 356 § 2 k.c. nie ma zastosowania do wynagrodzenia za pracę, ponieważ szczególne właściwości tego świadczenia (art. 356 § 1 k.c.) oraz zasady prawa pracy (art. 300 k.p.), zwłaszcza ochrona wynagrodzenia za pracę, wykluczają takie zastosowanie.

Sąd Najwyższy rozpoznał skargę kasacyjną na posiedzeniu niejawnym, mimo wniosku strony skarżącej o rozpoznanie jej na rozprawie (art. 398¹¹ k.p.c.), ponieważ kwestia możliwości stosowania art. 356 § 2 k.c. do wynagrodzenia za pracę nie stanowiła istotnego zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.